

mariusz gołosz

pieśni piekarzy polskich

osoby:

PIEKARZ NA J.
PIEKARZ NA M.

REPORTERKA
SZEFOWA / DOKTORANTKA / PIEC
NARRATOR / SZEFEK / PRYWACIARZ / STARY PIEKARZ
ZNANY RAPER / MŁODY / SPRZEDAWCA / SYN
ARTYSTKA Z ASP / DZIENNIKARKA MUZYCZNA
i
CHÓRY

prolog

CHÓR PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC

abecadło z pieca spadło
rozjechało się
rozpadło
M. stracił do życia chęć
J. - pracy sens
W. czekał na weekendy
L. liczył na przerwy
B. miał ambitne plany
a nie ma nawet „pla”
K. chciała zmiany
ale kredyt ma
H. nie ma relacji
R. - dobrej płacy
życie stanęło do góry dnem
i udaje mem

scena 1 / mockument 1

ZNANY RAPER

tam był taki sklepik osiedlowy "u Francika"
jak Francik jak miał lepszy humor to sprzedawał nam piwo
jak miał gorszy to nas wyprasał ze sklepu potężnym kopem
zamykał równo o osiemnastej
więc równo o osiemnastej dziesięć ustawialiśmy się pod sklepem i tak staliśmy do nocy
skubaliśmy słonecznik i gadaliśmy, co kto widział na MTV, kto czego słuchał
piękne życie
wymienialiśmy się przegrywkami: Wu-Tang Clan, Tribesy, Slums Attack, Płomień, Molesta, PFK...

REPORTERKA

a gdzie była ta piekarnia?

ZNANY RAPER

tu niedaleko, za rogiem
teraz tam jest mięsny.

jak dochodziła dziesiąta
cała ekipa robiła pielgrzymkę od Francika do piekarni
nikt nie musiał nic mówić
wiadomo było, że o dziesiątej piekarze zaczynają nocną szychcę i będzie grane

tutaj nie było tego placu zabaw
była jedna ławeczka, ale zabawa była gruba
stamtąd szły takie bity
tłuste bity i dwa cienie gibających się do rytmu ziomków
wszystko

NARRATOR

żył sobie piekarz, a właściwie dwóch
wkurwieni byli niemiłosiernie
albowiem wypłata spóźniała się im już trzeci dzień
jednak ta dwójka żyła z tym wkurwem dużo dłużej niż te trzy dni
łącznie czterdzieści cztery lata jak Kaliber
bo jeden miał dwadzieścia trzy, a drugi dwa lata był młodszy
jeden miał imię na M., drugi na J., ale jak dokładnie – nikt nie pamiętał
imion piekarzy nikt raczej nie zapamiętuje
jak zaczynasz pracę o dziesiątej, a kończysz o szóstej
to możesz tylko przeciąć się w autobusie z tymi, co mają na rano
a i rozmowa nie potrwa dłużej niż cztery przystanki
potem śpisz, jesz, pijesz
jak w pewnej popularnej wśród młodzieży piosence
i wracasz do piekarni

SZEF

pracowali u mnie pół roku
może osiem miesięcy?
coś koło tego
no rok na pewno nie minął
przyszli zimą, a wyszli na jesień
jeden wyższy, drugi trochę niższy
takie normalne chłopaki bym powiedział
niczym się nie wyróżniali
na początku dobrze nam się współpraca układała
nie mówili za dużo, robili swoje, nie kradli

MŁODY

szefie, chleby jakieś takie płaskie wyszły

SZEF

czy ty nie widzisz co ja robię?
nie widzisz?
co robię?
no co robię się pytam?

MŁODY

no gada szef

SZEF

ale sam do siebie gadam jak jakiś debil
czy udzielam wywiadu do telewizji jak normalny poważny człowiek?

MŁODY

nie wiedziałem, sorry

SZEF

no to idź już, w kadrze cię widać

przeszkadzasz państwu w pracy
przepraszam państwa
o czym to ja mówiłem?

MŁODY

to gdzie mam dać te chleby, bo nie wiem?

SZEF

na wózek kurwa!
gdzie chcesz gorący chleb kłaść?!
wiadomo, że na wózek, nie?
(pauza)
o tych dwóch mówiłem, którzy...
no wszystko było dobrze dopóki nie zaczęli sami nocek robić
pół osiedla się schodziło pod piekarnie, bo ci jakiś rap puszczała
zwróciłem uwagę raz, drugi
myślą państwo, że to coś pomogło?
jeszcze więcej osób przychodziło
no to w końcu im powiedziałem:
fajni z was chłopcy, pieczecie dobrze
ale albo rap albo robota
wasz wybór

ZNANY RAPER

z dnia na dzień to się skończyło.
osiedle umarło
myśleliśmy, że może wzięli urlop
ale w końcu dowiedzieliśmy się, że przestali tam pracować
właściciel nie wiedział ani gdzie pojechali ani co robią
pytaliśmy ludzi, nikt ich tutaj nie znał
nikt czegoś takiego nie grał
ani tu ani nigdzie
nie wiem skąd oni mieli te bity
ale ja nigdy więcej czegoś takiego nie słyszałem

scena 2 / duchy byłych piekarzy

PIEKARZE M./J.

- trzy rządki po pięć?
- 260 na dole
- karmisz zakwasy?
- wrzucaj!
- koszyki na żyto
- wrzucaj!

SPRZEDAWCA

piękny chleb
proszę o przekrój
dziękuję

piękny przekrój
duże dziury
regularne
mięksiz
a wokół idealnie wypieczona skórka

PIEKARZE M./J.

- sześć rzędów po pięć
- wyjmuję
- najcieplejsza woda
- lej!
- robiłeś dosypkę?
- lej!

SPRZEDAWCA

proszę spróbować
lekko skarmelizowana skórka chleba
w trakcie pieczenia nastąpił rozkład cukrów prostych
stąd ten charakterystyczny posmak
czuje to pani?

PIEKARZE M./J.

- wyjmiesz pszenne?
- 23 stopnie
- wymiotę
- daj stopień mniej, wczoraj przerosły
- wrzut!
- zaczyn przerosł
- wrzut!

SPRZEDAWCA

to jest chleb w stylu francuskim
garujący w temperaturze sześciu stopni przez dwanaście godzin
hydracja powyżej 80%
sól w granicach 1,5%
sprzedajemy bochenki kilogramowe i połówki
nie kroimy
chleb i maszyna zepsułyby się od ciepłego pieczywa
żał chleba i maszyny też żal
każdy ma w domu nóż to sobie każdy pokroi
a jak nie ma noża to pójdzie to sąsiada i pożyczy

PIEKARZE M./J.

- odważ trzy razy po tysiąc sześćset
- umyjesz dzieżę?
- ziarna
- dziel!
- włączę młynek
- dziel!

SPRZEDAWCA

idealny do podania z dobrą włoską oliwą
świetnie sprawdzi się także hummus bądź różnego rodzaju sery
zarówno pleśniowe
brie
bleu de bresse
roquefort
gorgonzola

PIEKARZ NA J.

nigdy nie byłem tak bardzo sfrustrowany swoją pracą

SPRZEDAWCA

jak i sery twarde
parmezan
grana padano
cheddar
asiago

PIEKARZ NA J.

chleb za piętnaście złotych
dla lekarzy z prywatnych gabinetów

PIEKARZ NA M.

dla dentystów

PIEKARZ NA J.

prawników

PIEKARZ NA M.

komorników

SPRZEDAWCA

to chleby dla każdego
każdy może odłożyć sobie raz w miesiącu pieniądze na dobry chleb
przychodzi do nas zarówno
wiceprezydent Łodzi
jak i zwykli poczciwi nauczyciele

PIEKARZ NA J.

nauczyciele dzieci tego wiceprezydenta

SPRZEDAWCA

wkładamy w te chleby dużo serca

PIEKARZ NA M.

ty wkładasz co najwyżej swoje brudne łapy do skrzynek

SPRZEDAWCA

a tutaj takie słodkie bułeczki z chałwą
przekładane kremem pistacjowym
odrobina słodkości wprost z naszej glutenowej krainy
dwie?
i chlebuś
już pakuję

PIEKARZ NA J.

zrzygam się

SPRZEDAWCA

można przytulić do siebie ciepły chlebek
i zabrać ze sobą trochę ciepła naszej małej rzemieślniczej piekarni

PIEKARZ NA J.

nie żartuję

SPRZEDAWCA

nasi dzielni piekarze wstają w nocy
żeby upiec dla państwa te wspaniałości

PIEKARZ NA M.

rzygaj do dzieży

SPRZEDAWCA

a tutaj nasza nowość
propozycja na listopad
chlebek sezonowy

PIEKARZ NA M.

z rzygami

SPRZEDAWCA

ser feta i suszone pomidorki
czuję pani?
intensywna woń unosi się po całej piekarni

PIEKARZ NA J.

to rzygi
zrzygałem się do dzieży

SPRZEDAWCA

dzwonię do szefowej!

PIEKARZ NA M.

lepiej na pały

SPRZEDAWCA

czemu tacy jesteście?

czemu tak się zachowujecie?
nie może tu być normalnie?
pracujemy w jednej firmie, tak?

PIEKARZ NA M.
my już nie pracujemy
jesteśmy duchami poprzednich piekarzy
których zajebaliście nowymi pomysłami

PIEKARZ NA J.
propozycjami nowych drożdżówek

PIEKARZ NA M.
i zwiększonymi ilościami chlebów

PIEKARZ NA J.
szybszym tempem pracy

PIEKARZ NA M.
i brakiem przerw

PIEKARZ NA J.
tak słodkimi postami na fb

PIEKARZ NA M.
i tak słodkimi zdjęciami na insta

PIEKARZ NA J.
że musieliśmy się zrzygać

scena 3 / dlaczego ludzie rozpoczynają pracę w piekarni?

- poszedłem do piekarni, bo nie widziałem, co robić w życiu
- robiłam chleb w domu, znajomi mówili, że jest dobry
- wyrzucili mnie z teatru, a wcześniej miałem jakieś doświadczenie w gastro
- bo chciałem wykonywać prostą robotę, a po pracy pisać dramaty
- bo chciałam znaleźć trochę wytchnienia czy czegoś takiego
- bo nie znalazłem tego wytchnienia, kiedy wyjechałem na Islandię
- pracuję w piekarni, bo chciałem robić coś pożytecznego
- chciałem czuć się potrzebny
- chciałem wykonywać męski zawód
- chciałam wykonywać męski zawód
- mój ojciec był piekarzem, mój dziadek był piekarzem
- chciałem być jak ci piekarze z instagrama, którzy pozują na zdjęciu z chlebem przekrojonym na pół i chwalać się, jakie ma dziury, jak zajebicie poprowadzili zakwas, jak mają nad wszystkim kontrolę i nie są w ogóle zmęczeni, nie są nawet ujebani mąką

- chciałem, żeby ojciec był ze mnie dumny, żeby wiedział, że robię dobrą robotę, że mam porządny zawód
- chciałem, żeby ludzie mnie lubili, bo przecież piekarzy się lubi
- chciałem sobie wyobrazić siebie jak piekę chleb gdzieś na wsi i wszyscy mnie znają, pytają o której wyjdą z chleby z pieca, a ja mówię jeszcze piętnaście minut, musicie poczekać, ale daję im pod ładą darmowe drożdżówki i mrugam okiem, bo jestem takim wielkim twardym typem o dobrym sercu
- chciałem być wielkim twardym typem
- chciałam udowodnić sobie, że mogę wstawać codziennie o drugiej, a potem mieć jeszcze siłę na czytanie książek, na chodzenie do kina, na jakieś randki
- mój pradziadek był piekarzem i jego ojciec
- wydawało mi się to ładne: robić chleb, robić coś, co ludzie będą jeść

- okazało się, że jestem tak samo niepotrzebny jak w każdym innym zawodzie
- jak portier, policjant, pisarz
- jak specjalista ds. marketingu
- „nie ma ludzi niezastąpionych”
- cały jesteś w mące, wyjebany, nie masz na nic siły
- znajomi chcą wyciągnąć cię do knajpy
- zasypiasz
- chłopak chce iść do teatru
- zasypiasz
- dziewczyna chce obejrzeć z tobą jakiś film
- zasypiasz
- no chodź, jest impreza, domówka u znajomych, będzie fajnie

ARTYSTKA Z ASP

naprawdę? pracujesz w piekarni?

pieczesz chleb?

i tak wszystko robisz rękami

wyrabiasz to, tak? dobrze rozumiem?

świetne

to jest prawdziwa praca

potrzebna

nie to co my robimy na ASP

bo ja wykładam na ASP

nie wiem czy już o tym mówiłam?

robię takie prace bardziej konceptualne

sztuka konceptualna, może kojarzysz?

pisuar, te sprawy?

trochę się narąbałam

opowiedz jeszcze o tej piekarni

ogromnie mnie to interesuje

taka praca manualna

wkładasz pewnie dłonie w ciasto

mąka między palcami

sklejone włoski na rękach

masz bardzo ładne dłonie

takie pracujące

taka bardzo sensualna musi być ta praca
jakaś taka pierwotna
tworzysz pożywienie, pokarm
jesteś artystą, wiesz?
(pauza)
każdy jest artystą
artystą dnia codziennego

scena 4 / mockument 2 – uniwersytet

DOKTORANTKA

nie ma tego dużo, ale wszystko, co udało mi się wyciągnąć z Narodowego Archiwum, Muzeum Etnografii, bibliotek i oczywiście prywatnych, domowych archiwaliów stamtąd zebrałam właściwie najwięcej materiałów

REPORTERKA

skąd zainteresowaniem tematem Pieśni?

DOKTORANTKA

Kolbergowska wizja „wesolej wsi” jest niepełna
intuicyjnie szukałam więc przykładów przedstawiania „ludowości” nie poprzez kategorię „egzotyki”, a realnych problemów, które „kultura ludowa” prezentuje
wtedy też trafiłam na opracowanie profesora Feliksa Toporskiego z Instytutu Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego pt. „Utwory muzyczne wykonywane w piekarniach polskich na przestrzeni XVIII i XIX wieku”
Toporski starał się odtworzyć rytuał wykonywania przez chłopów swobodnych improwizacji pieśniarskich w trakcie codziennych prac
niestety brak wystarczających materiałów źródłowych sprawił, że publikacja zamknęła się w czterech stronach luźnych refleksji, których wartość naukowa była znikoma

REPORTERKA

jak więc wyglądały dalsze prace?

DOKTORANTKA

postanowiłam sama jeździć po piekarniach i młynach
szukając jakichś tropów dawnych rytuałów
jak to zliczyłam to zjechałam ponad dwa tysiące miejscowości
głównie wsie i małe miasteczka
wypiłam z tymi piekarzami morze wódki, spałam często w tych piekarniach
a powiem pani worki z mąką nie są tak wygodne jak może się wydawać
nauczyłam się zaplatać chałki na dwadzieścia cztery sposoby
usłyszałam setki monologów na temat nowych, leniwych pracowników
kolejne sto na temat zakwasu, zbóż, maszyn, nowych technologii, wyższości drewna nad gazem i gazu nad elektrycznością, sposobów nacinania bochenków, jakości wody w różnych regionach Polski
i ostatecznie nie dowiedziałam się prawie niczego na temat Pieśni.

REPORTERKA

(wskazując na dokumenty leżące na biurku)
a to wszystko?

DOKTORANTKA

kilka wzmianek w kronikach
nic więcej
śpiewali w trakcie pracy
prawdopodobnie od XVI wieku
głównie zimą
ale co to już nie mam pojęcia.
żadnych zapisów czy nut
reszta to skserowane księgi kościelne i zbiory zakonników, którzy pozwalali tylko na
zrobienie zdjęć na miejscu
tym sposobem mam tutaj więcej przepisów niż jakkolwiek przydatnych materiałów

REPORTERKA daje sygnał OPERATOROWI do wyłączenia kamery

DOKTORANTKA wyciąga papierosa, częstuje REPORTERKĘ, razem palą

REPORTERKA

a co z doktoratem?

DOKTORANTKA

nic
uczelnia nie dostała grantu
więc mogłabym kontynuować badania za własne pieniądze
co w praktyce oznaczało tyle, że projekt umarł

REPORTERKA

i co teraz?

DOKTORANTKA

promotor pozwolił mi zmienić temat pracy na "Kaszubskie pieśni ludowe"
piekarze to niewdzięczny temat.
znalazłam wzmiankę, w której ktoś napisał, że "znikoma wartość artystyczna tych pieśni nie
zachęcała badaczy do przygląda się zjawisku"

REPORTERKA

mam jeszcze do pani pytanie
czy dotarła pani do jakichś fragmentów mówiących o tym, że piekarze znikali?

DOKTORANTKA

że znikali?

REPORTERKA

czytałam gdzieś o tym, że znikali

DOKTORANTKA

ktoś ich porywał?

REPORTERKA

nie, po prostu znikali
rozpływali się w powietrzu
sama kiedyś spotykałam się z pewnym piekarzem
i on pewnego ranka po prostu zniknął
nie wiem, czy to w ogóle możliwe?

DOKTORANKA

nie byłam we wszystkich piekarniach
może w jakichś znikali?

REPORTEKA

czyli to możliwe?

DOKTORANKTA

nie mam pojęcia
wiem tylko, że nikogo ten temat nie interesuje na tyle
by można napisać chociaż punktowany artykuł
nic więcej nie wiem

scena 5 / mockument 3

SZEFOWA

zapraszam, zapraszam
proszę wejść
dalej
śmiało
wszystko nowe: piec, lodówki
miesiarka akurat kupiona we Francji
w Polsce nikt takich nie produkuje
ruch ramion imituje mieszanie ciasta przez człowieka
inaczej niż w przypadku miesiarek spiralnych
tak właśnie staram się usprawniać pracę
dodatkowo bezpłatnie udostępniam piekarzom tzw. literaturę fachową
proszę bardzo: Tartine Bakery, Hamelman, wszystko nowe
dbam o dobre samopoczucie moich pracowników
stworzyłam takie grupy na WhatsAppie, gdzie każdy może pisać o swoich odczuciach, refleksjach,
może nawet i problemach
chętnie pomogę
a jeśli nie mogę pomóc: znam ludzi
dobrych fachowców, od internisty po psychiatrę
zdrowie psychiczne jest bardzo ważne!
prowadzę taki swój podcast "o chlebie i nie tylko"
gdzie ostatnio mówiłam o równowadze między rozwojem, a stabilnością emocjonalną...
ale to nie o mnie tutaj, tylko o piekarni.
taką mamy małą piekarnię
właściwie bardziej dom niż piekarnię
ja czuję się taką mamą dla wszystkich

REPORTERKA

a ta szyba?

SZEFOWA

co z nią?

REPORTERKA

po co jest tutaj szyba?

SZEFOWA

klienci mogą obserwować pracę piekarzy
proces produkcji jest całkowicie jawny
to zgodne z idą transparentności, którą wyznajemy

REPORTERKA

a jak piekarze się z tym czują?
nie czują się podglądani?

SZEFOWA

nikt nigdy nie zgłaszał zastrzeżeń
(*pauza*)
przejdźmy dalej
tutaj mamy taki niewielki magazyn
składzik można powiedzieć...

scena 6 / pieśń I: „wiedziałem, że tak będzie”

PIEKARZ NA M.

wszystkie chleby są w skrzynkach
autostart ustawiony
zakwasy nakarmione
pszenica zmielona

PIEKARZ NA J.

owoce pokrojone
ciasta w lodówkach
wszystko zrobione

SZEF

a ziarna?

PIEKARZ NA J.

jakie ziarna?

SZEF

mieliście odważyć ziarna
oddzielić słonecznik od sezamu
siemię od czarnuszki
kminek od maku

PIEKARZ NA M.
nie było tego w rozpisce

SZEF
nie wyjdziecie póki tego nie zrobicie

PIEKARZ NA J.
mamy już bilety na koncert
na Molestę

SZEF
nie pójdziecie na balety, póki nie skończycie pracy

PIEKARZ NA M.
na jakie kurwa balety?

SZEF
dopóki nie skończycie drzwi będą zamknięte.

PIEKARZ NA M.
wiedziałem, że tak będzie
kurwa wiedziałem

SZEF
sorry chłopaki
robotą to robotą

PIEKARZ NA J.
jebany właściciel z kapitałem w ręku
chce bym się bał – ja nie czuję lęku.

NARRATOR

a kiedy piekarz na J. wypowiedział tajemny wers
przyleciała do nich rapowa wróżka, która powiedziała:
mordy, możecie iść na Molestę
ale musicie wyjść z koncertu przed ostatnim kawałkiem?
kumacie?
a oni odpowiedzieli, że kumają, że spoko, wyjdą
ale jak już doszło co do czego
jak zaczęli machać łapami
jak wydarli swoje piekarnicze japy
to szybko zorientowali się
że grany jest właśnie przedostatni kawałek
i wtedy nastąpił taki oto dialog

PIEKARZ NA J.
wydaje mi się, mordini, że nastąpił
właśnie przedostatni kawałek

PIEKARZ NA M.

no i co?

PIEKARZ NA J.

no, było gadane, że musimy wyjść
przed ostatnim

PIEKARZ NA M

jebać to

NARRATOR

odpowiedział piekarz na M., po czym piekarze wrócili do piekarni
a zły właściciel zorientował się, gdzie byli
że mak nie jest oddzielony od kminku
a sezam od jakiegoś innego sypkiego gówna
po czym zwolnił piekarzy ze skutkiem natychmiastowym
dwaj dzielni piekarze ponownie przemierzali szesnaście polskich województw
powiaty grodzkie, ziemskie, miasta małe i większe
pracowali we Wrocławiu, Włocławku i Inowrocławiu
Koszalinie, Kutnie i Koluszkach
po czym przeprowadzili się do Warszawy
wędrowali tam od Ursynowa, który znali z płyt Pezeta
przez Służewiec Włodiego, Bemowo Eldoki, Bielany reprezentantów JWP
aż w końcu dotarli do małej piekarni położonej gdzieś na uboczu miasta

scena 7 / rozmowa o pracę / pieśń II: o szczęściu w pracy

PIEKARZ NA J.

my z kolegą pracowaliśmy już w kilku piekarniach

PIEKARZ NA M.

umiemy w chleby
bułki umiemy
chałki, bagietki

PIEKARZ NA J.

słodkie bułki, drożdżówki, zawijasy

PIEKARZ NA M.

ciasta francuskie, parzone, kruche

PIEKARZ NA J.

wszystkie właściwie

PIEKARZ NA M.

no i rapu słuchamy

SZEFOWA

to w ramach zainteresowań?

PIEKARZ NA J.
w trakcie pracy

SZEFOWA
ale w CV raczej w rubryce "hobby"?

PIEKARZ NA M.
głośno rap puszczaemy
tłuste bity po prostu

PIEKARZ NA J.
i pracujemy tylko w dwójkę

SZEFOWA
dobrze, ja akurat szukam dwóch piekarzy
zainteresowanie muzyką jak najbardziej na plus
każdy człowiek ma prawo do pasji, co zdecydowanie rozwija osobowość
ja osobiście wyznaję teorię, iż rozwijamy się całe nasze życie
czego również daje dowód w pracy wysyłając pracowników na kursy oraz szkolenia

PIEKARZ NA M.
a jaki hajs?

*SZEFOWA pisze kwotę na kartce papieru, po czym podsuwa ją piekarzom
oni spoglądają na siebie porozumiewawczo.*

SZEFOWA
od kiedy bylibyście w stanie
rozpocząć okres zatrudnienia?

PIEKARZ NA J.
od dzisiaj

PIEKARZ NA M.
tylko chcemy mieć to na umowie

SZEFOWA
kwotę?
w sensie "hajs"

PIEKARZ NA M.
jaką kwotę?
rap

PIEKARZ NA J.
mamy to przygotowane

PIEKARZ NA J. podsuwa wymiętolony skrawek papieru SZEFOWEJ, ta czyta na głos

SZEFOWA

"pracodawca umożliwi piekarzom swobodne i niczym nieograniczone słuchanie rapu głośno"

SZEFOWA wstaje, podaje piekarzom rękę

SZEFOWA

oprowadzę was po piekarni

PIEŚŃ O SZCZĘŚCIU W PRACY

spójrzcie na tych ludzi, chłopcy
spójrzcie na ich ich pracę, chłopcy
ta praca od dziś waszym będzie udziałem
a za pracę tę ciężką
wypłatę wam dam
regularną
umowę, ubezpieczenie
22 dni urlopu jak 120 Sodomy
dam atmosferę przyjemną
miejsce pracy drugim będzie dla was domem
ubranie dam robocze
a gdy je zabrudzicie – upiorę
gdy zużyjecie – wymienię
na kołnierzu imię naszyję
i zapamiętam
zapytam: jak się czujecie, chłopcy?
zapytam czy dobrze wam u nas?
a wy odpowiecie: dobrze, chief
każdy dłoń pomocną wyciąga, chief
każdy serce otwiera i z otwartym tak sercem tłumaczy
z wyrozumiałością i cierpliwością wielką podchodzi
mówi: wszystkiego się nauczycie, chłopcy
piekarzami będziecie jak z obrazu
z łopata w jednej i bochenkiem w drugiej dłoni
mała dziewczynka z obrazu wręczy wam bukiet
a burmistrz piętą nagrodę
za najlepszy chleb w mieście
upieczony przez was
a potem tu wróćcie
bo miejsce pracy jedynym waszym będzie domem
posłuchajcie, piekarze
posłuchajcie, piekarki
słuchajcie ciastowi, słuchajcie piecowe
stoją przed wami młodzi adepci
piekarniczej sztuki
a my
rodziną będziemy dla nich
braćmi, siostrami
matkami, ojcami
kuzynami i kuzynkami

stryjami i stryjenkami
a za to
dam wam L4, L5
co tam tylko chcecie
zamiast owocowych czwartków –
literackie dam piątki
będziemy czytać Ibsena
z podziałem na role
wolne dam wam w ciepłe dni
a zimą ciepło pieca
sen dam w dzień
jasny i dobry
zamiast tego gówna, które mieliście dotychczas
zamiast oglądania w kółko tych samych filmików na youtube
piękny sen
łąkę i niebo jak z windowsa
dom dam
dom dam
dom wam dam

scena 8 / człowiek z pszenicy

SZEF

no ja oglądałem te materiały
coś tam jest
coś z tego można wykroić
ale ty musisz szukać
musisz się w to zaangażować

REPORTERKA

przejechałam ponad trzysta kilometrów
i zastanawiam się czy będzie możliwy jakiś zwrot?

SZEF

no właśnie o tym mówię
nie martw się tym
my to załatwimy
ja chcę prawdy
wiesz, czego chcę jeszcze?
petardy
ten reportaż ma być petardą
masz być jak Krystyna Janda
w „Człowieku z żelaza” czy tam z marmuru
masz znaleźć tych piekarzy
możemy to nawet jakoś tak nazwać
„Człowiek z pszenicy” albo „Ludzie ze zbóż”
albo lepiej
„Człowiek z mąki”
bo oni są brudni od tej mąki, nie?

są tacy, brzydko mówią, ujebani
i ja bym chciał ich takich właśnie ujebanych zobaczyć
bo to jest prawda to takie ujebanie
wiesz o co mi chodzi?

REPORTERKA

wiem

SZEF

no wiesz, ale nie robisz
bo tu na razie ja tej prawdy nie widzę

scena 9 / jak zwolnić się z pracy?

- chciałbym się zwolnić
- chciałbym złożyć wypowiedzenie
- nie kurwa, nie chciałbym niczego składać, chciałbym po prostu wyjść
- bez żadnego uzasadnienia, bez wyjaśnień
- rzucić wam fartuchem / zapaską / kuchenną ścierką / prosto w psyk / brudny kapitalistyczny ryj / twarz dorobkiewiczów, którzy myślą, że jak oferują ci umowę o pracę to mogą traktować cię jak gówno
- mam tyle obelg, dwie święte księgi najlepszych dissów
- pozbawiliście mnie jakiegokolwiek pewności, resztek pozostałych po poprzednich pracach
- myślałem, że już nigdzie się nie nadaje
- że nic nie potrafię
- słuchałem tych twoich tyrad na temat odpowiedniego prowadzenia zakwasu, starannego laminowania francuskiego ciasta, temperatury wody wobec temperatury mąki
- wsadź sobie w dupę tę całą kulturę bakterii i sprawdź pehametrem czy nie powinienes już wypierdalać, spakuj do modnej skórzanej torby swój neon, utarg i wypierdalaj
- chciałbym być jak Jordan, odejść z drużyny w najlepszym momencie / nieprawda
- chciałbym być jak Rodman, dzień przed ważnym meczem wyjechać do Las Vegas / nieprawda
- chciałbym być jak Pippen, podpisać zły kontrakt i nie wytrzymać, siedzieć w autobusie jak podczas szkolnej wycieczki i pęknąć, rozwalić się na szyby i siedzenia, powiedzieć do grubego nauczyciela wuefu: jesteś życiową spierdoliną, żal mi ciebie, nie reagować na kolegów, tych rozsądnych kolegów, którzy cię uspokajają, mówią Pippen, daj spokój, to w końcu twój nauczyciel wuefu, nie słuchać, nie słyszeć ich, raz w życiu przesadzić i potem żałować, ale wcześniej przesadzić, wydrzeć się z taką siłą, której nikt się po tobie nie spodziewał
- chciałbym umrzeć w pracy, mieć satysfakcję, że to ja umarłem, a oni dalej tam siedzą, w tej okropnie nudnej pracy, w tych okropnie nudnych życiach
- chciałbym, żebyś przestał mi się śnić, żebyś w tych snach przestał mnie zatrudniać
- żebyś nie przychodził już więcej w tych snach do piekarni i liczył, że powiesz: jesteś dobrym, piekarzem
- jesteś dobrym piekarzem, Mariusz

scena 10 / gala

piekarze przygotowują się do wyjścia, ubrani są w golfy i marynarki

PIEKARZ NA J.
dobrze wyglądam?

PIEKARZ NA M.
zajebicie

PIEKARZ NA J.
ej, te ciuchy jakoś dziwnie pachną

PIEKARZ NA M.
pokaż

PIEKARZ NA M. wacha ubranie PIEKARZA NA J.

PIEKARZ NA M.
trochę tak nie tobą

PIEKARZ NA J. podchodzi do szafy

PIEKARZ NA J.
mordo, brałeś moje ubrania?

PIEKARZ NA M.
no co ty

PIEKARZ NA J.
ktoś zamienił moje ciuchy
nie mam żadnej bluzy, same golfy i marynarki

PIEKARZ NA M.
kto miałby kraść twoje stare bluzy?

PIEKARZ NA J.
twoich też nie ma

PIEKARZ NA M.
ej
ktoś zajebał moje baggy

PIEKARZ NA J.
i nasze płyty, skoki, browary

PIEKARZ NA M.
ktoś pił z mojej szklanki

SZEFOWA
i jak tam, chłopcy?
jesteście gotowi?
świetnie wyglądacie
pospieszcie się
za chwilę gala

PIEKARZ NA M.
jaka gala?

SZEFOWA
dostaliście nominację do tytułu "piekarzy roku"
za zaangażowanie w pracę, uśmiech i pozytywną energię bijącą z waszych postaw
wygraliście dziewięć razy pracowników miesiąca...

PIEKARZ NA M.
co ty pierdolisz?!
pracujemy tu dziewięć miesięcy?

SZEFOWA
pracujecie tutaj trzeci rok

scena 11 / pieśń III: opowieść skruszonego prywaciarza

PRYWACIARZ
chodźcie do mnie
są wszyscy?
szef wam coś opowie
no chodźcie
siadajcie
pewnego słonecznego dnia w mieście królewskim
w Krakowie
student i studentka AGH-u
postanowili założyć piekarnie
student nie miał nic
a studentka miała bogatego ojca, który kupił piec i zapłacił za wynajem lokalu
tym studentem, drodzy pracownicy, byłem ja
a tą studentką – Magda, wasza szefowa

CHÓR PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC
mało nas
mało nas
do pieczenia chleba

mąkę syp
mąkę syp
więcej nie potrzeba

PRYWACIARZ

wszystko robiliśmy sami
sami mieszaliśmy ciasto
sami formowaliśmy chleby
sami wypiekaliśmy, wyciągaliśmy z pieca, sprzedawaliśmy
spaliśmy niewiele
wstawaliśmy bardzo wcześnie
i dawaliśmy dobrym ludziom dobry chleb
ludzie uśmiechali się i odwdzięczali się za to swoimi pieniędzmi
za które mogliśmy opłacić prąd, kupić mąkę, zapłacić rachunki za wodę
zjeść jakiś obiad, czasem wypić piwo, kupić ubrania
nic wymyślnego

CHÓR PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC

mało nas
mało nas
do pieczenia chleba

wodę lej
wodę lej
więcej nie potrzeba

PRYWACIARZ

klientów jednak przybywało, a chleb znikał z półek zaraz po wyjęciu go z pieca
musieliśmy więc zwiększyć produkcję, by każdy mógł najeść się do syta
wstawaliśmy jeszcze wcześniej
spaliśmy jeszcze mniej
pracowaliśmy dłużej
ale kolejki nie znikwały
kupiliśmy więc większy piec
zmieniliśmy lokal na większy
zatrudniliśmy naszego pierwszego pracownika
a potem kolejnych dwóch
lecz popyt był wciąż większy i większy

CHÓR PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC

mało nas
mało nas
do pieczenia chleba

szef ci da
szef ci da
odrobinę nieba

PRYWACIARZ

zatrudniliśmy też małego chłopca
jak się nazywasz? - zapytała go Magda
nie mam imienia – odpowiedział
od dziś będziesz nazywać się Sprzedawcą – powiedziała Magda

uczynię cię najlepszym Sprzedawcą w całym mieście
jak też powiedziała – tak się stało
Sprzedawca był w stanie sprzedać wszystko
najdziwniejsze drożdżówki i chleby w rozmaitych kształtach
nazywaliśmy go Złotym Chłopcem
bo wszystko, czego dotknął zamieniało się w złoto
otworzyliśmy więc drugą piekarnię
a potem trzecią i czwartą
na firmowych wigiliach ludzie poznawali przyszłych mężów i żony
stworzyliśmy własną drużynę koszykarską
a także amatorski teatr
który odnosił niezliczone sukcesy na szczeblach wojewódzkich
Złoty Chłopiec świetnie zarządzał produkcją
jego pomysły zdawały się nie mieć końca
był kreatywny, niezwykle skrupulatny i ambitny

CHÓR PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC
mało nas
mało nas
do pieczenia chleba

PRYWACIARZ

Magda w końcu uczyniła go swoją prawą ręką
a ja – jako ręka lewa
zostałem zdegradowany do roli szeregowego pracownika
pracy wciąż przybywało
a Złoty Chłopiec wymyślał ciągle nowe przepisy:
karmelizowane grzyby z biszkoptem nasączonym amaretto
ciasto francuskie przekładane kimchi z dodatkiem soli himalajskiej
chleby z zieloną herbatą i orzechami pekan
posypane płatkami jebanych kwiatów lotosu

CHÓR PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC
mało nas
mało nas
do pieczenia chleba

PRYWACIARZ

pracy przybywało
a wypłata nie stawała się większa
ludzie więc zaczęli się zwalniać
musieliśmy zamknąć czwartą piekarnię
a potem też trzecią i drugą

CHÓR PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC
mało nas
mało nas
do pieczenia chleba

to ty sam
to ty sam
zatrudniłeś zjeba

PRYWACIARZ

w końcu Złoty Chłopiec złożył wypowiedzenie
wtedy zagrzmiała szefowa:
Złoty Chłopcze, co znaczy to pismo? – zapytała
chcę odejść – odpowiedział
tak mi się odwdzięczasz? – zapytała ponownie
byłeś nikiem, śmieciu
a ja uczyniłam cię Sprzedawcą
życie ci uratowałam
byłeś kurwą sprzedajną
nic nie potrafiłeś
a ja Managerem cię uczyniłam
dom ci dałam
napoiłam i ogrzałam
nikt cię nie lubił
a teraz lubią cię wszyscy
tak jak mnie nikt nie lubił
a teraz mnie lubią: właściciele innych knajp i redaktorzy branżowych pism
mecenasi i dentyści kupujący drogi chleb
musisz zostać – oznajmiła
i został
tak jak i ja zostanę
tak jak i wy zostaniecie

CHÓR PRACOWNIKÓW I PRACOWNIC

dużo nas
dużo nas
do pieczenia chleba

nic więcej
nam więcej
od życia nie potrzeba

scena 12 / pieśń IV: „wkurw” / pieśń młodych piekarek

piekarze zaplatają chalki

PIEKARZ NA J.
może włączę synów?
albo atezeta?

PIEKARZ NA M.
przestań

PIEKARZ NA J.
czego chcesz posłuchać?

PIEKARZ NA M.
niczego
róbmy

PIEKARZ NA J.
ładna chałka ci wyszła

PIEKARZ NA M.
dzięki
(pauza)
ej, mi się już chyba skończył cały ten wkurw

PIEKARZ NA J.
cały?

PIEKARZ NA M.
no cały

PIEKARZ NA J.
a jak myślisz o tych bogatych dziadach w ciuchach LaCoste
wyperfumowanych tak, że czuć w windzie przez dwa dni
jak myślisz, że ich akurat stać na dobry chleb
na który nie stać pozostałe 90% społeczeństwa
to co czujesz?

PIEKARZ NA M.
nic

PIEKARZ NA J.
a jak myślisz o właścicielach tych piekarni, co idą do wyborczej
i opowiadają jak to zrezygnowali z korpo
żeby otworzyć małą słodką piekarenkę
bo tak bardzo kochają zapach świeżego pieczywa
a dobrze wiesz, że to mobbingowe skurwysyny to też nic nie czujesz?
no kurwa!
kiedyś miałeś tego nieograniczone źródła
niespodziewanie odnawialne każdego kolejnego dnia
nigdzie ten wkurw się nie mieścił
wychodził z piwnicy i zajmował wszystkie piętra drogich domów
przechodził przez strzeżone osiedla i siadał na skórzanej kanapie w salonie
po czym wypijał najdroższy rum, który tam znalazł
i puszczał na całą pizdę Młodego Leha
gdzie on teraz jest?
(pauza)
naprawdę nic nie czujesz?

PIEKARZ NA M.

nic

PIEKARZ NA J.

no to mam jeszcze jeden pomysł, mordini
jebać chałki, chodź

NARRATOR

jeździli więc piekarze od miasta do miasta
od piekarni do piekarni
i nagrywali pieśni innych piekarzy
pieśni o wkurwie

CHÓR PIEKARZY I PIEKAREK POLSKICH

- jestem wkurwiony, bo muszę wstawać w nocy
- jestem wkurwiona, bo piekarze są jebanymi seksistami
- jestem wkurwiony, bo mało mi płacą
bo jestem w chuj zmęczony
- jestem wkurwiony, bo muszę wypełniać tabelki z godzinami pracy jak w korpo
- jestem wkurwiona, bo nikt nie płaci mi za nadgodziny
- jestem wkurwiona, bo moje szefostwo udaje, że angażuje się we wszystkie istotne społecznie sprawy, a tak naprawdę są tylko jebanymi atencjuszami jeśli tego słuchają to możecie im powiedzieć, że mam ich w dupie słyszycie?
zwalniam się z waszego chlebusiowego kurwidołka.

CHÓR MŁODYCH PIEKAREK

wstajemy do pracy
wyłączamy już trzeci budzik
druga dwadzieścia
siadamy na brzegu łóżka
nogi wkładamy w nogawki
skarpety na stopy
zimna woda na twarz
druga czterdzieści
idziemy do pracy
zmęczone
wkurwione
idziemy w nocy
a mogłyśmy siedzieć pod kocem
pod ciepłą kołdrą spać
przez śnieg przechodzimy
do siebie nic nie mówimy
ulice są puste
plecaki są pełne
kanapki i termos
plastikowe pudełka
na zegarku trzecia
idziemy, piekarki

nie możemy się spóźnić
bo utną z wypłaty
idziemy, piekarki
jeszcze kilometr
bolą nas nogi
bolą nas plecy
sztafeta pracownicza
ku spełnieniu i wielkiej kurwa
realizacji zawodowej
idziemy, piekarki
idziemy po rozwój
idziemy po rozkład
już trzecia dwadzieścia
idziemy, piekarki
piec chleby dla panów
panowie pochwałą
rzemieślniczą pracę
panowie powiedzą:
one wszystko tak same robią
rękami
a co myślałeś, debilu?
że stopami wyrabiamy ciasto?
oberki tańczymy w dzieży z zakwasem?
no powiedz pojebie
co o nas myślałeś
że odnajdujemy radość
jak w nocy wstajemy
jak po powrocie do domu nic więcej
nie możemy zrobić?
myślałeś, że jeszcze pieśni śpiewamy
w czasie pracy
naprawdę?
wypierdalaj
naprawdę

scena 13 / pieśń V

CUTY

„nie wiesz czemu cię to rusza?
bo słuchasz Fenomenu
w tym jest dusza
w tym jest dusza”¹
„są nowiny
skurwysyny”²

1 Fenomen „Intro”

2 Paktofonika „Nowiny”

„rap rap w miasto puszczam”³
„skoro nie rozumiesz rzeczy, które mnie boją
to tylko mój hip-hop umie pojąć to wszystko”⁴
„tworzyście nasze wizerunki, lecz nasz problem was nie dotyka”⁵
„to się dzieje tutaj
w szarych blokach
nie w teatrze”⁶
„zmęczone oczy moje i zawsze wredna mina
przed siebie idę twardo, żeby do piątku wytrzymać”⁷
„wszystko ma swoje priorytety
niestety”⁸
„łatwo stracić siłę, wszystko trafił chuj
szukam pracy znów
ale nikt mi nie zapłaci tyle żebym mógł
senne marzenia, słodkie marzenia spełnić”⁹
„pusta lodówka
wynajęty pokój
tylko bez paniki”¹⁰
„pamiętam jak pizgało zimą, gdy zjebał się piec
kiedy grzał mnie pies
jak musiałem kombinować, żeby mieć co jeść”¹¹
„dziecku nie wytłumaczysz
dlaczego nie ma co do garnka włożyć, jarzysz?
jarzysz, jarzysz, kurwa jarzysz?”¹²
„co dzień nowe problemy
przy codziennym chlebie”¹³
„perspektywy ciągle mam popierdolone”¹⁴
"ten sam dzień
ten sam sen
ten sam dzień
ten sam sen”¹⁵
„za sześć stów zapierdalasz
na opłaty ci nie starcza
nie dożyjesz sześćdziesiątki
zmarszczysz się jak pomarańcza”¹⁶
„te same dni tak jak rekurencje w lustrach
te same sny, chociaż każdy z nich jest inny”¹⁷

3 Fenomen „Sensacja”

4 Pezet-Noon „Ukryty w mieście krzyk”

5 Pezet-Noon „Ukryty w mieście krzyk”

6 Fenomen „Prawda”

7 Peja/Slums Attack feat. Wiśnix – „Być nie mieć”

8 Paktofonika „Priorytety”

9 Pezet-Noon „Nie jestem dawno”

10 ZIP Skład „Ziping”

11 Kali/Magiera „Chudy chłopak”

12 Peja/Slums Attack „Mój rap, moja rzeczywistość”

13 Fenomen „Prawda”

14 Bryndal/Eklektik „Jebanie”

15 Pezet-Noon feat. Ash „Te same dni, te same sny”

16 Peja/Slums Attack „Mój rap, moja rzeczywistość”

17 Pezet-Noon feat. Ash „Te same dni, te same sny”

„My, ukryty w mieście krzyk
My, ukryty w mieście krzyk
My, ukryty w mieście krzyk
My, ukryty w mieście krzyk”¹⁸

scena 14 / pierwsze wejście do pieca

PIEKARZ NA M.

trzeba wlać wodę
trzeba wcześniej odkręcić kran
trzeba podstawić pod nim miskę / wagę / stołek
trzeba wlać wodę do zaczynu
a zaczyn do dzieży
i mąkę do dzieży
trzeba włączyć miesiarkę
spojrzeć na piec / na listę / na stół

PIEC

piekarzu

PIEKAR NA M.

trzeba myć zęby
trzeba ćwiczyć
trzeba pić wodę
trzeba wyjąć ciasto
trzeba podzielić je na kulki o gramaturze od 894 do 906
podsypać mąką, uformować, przenieść na wózek

PIEC

ej piekarzu

PIEKARZ NA M.

nie trzeba jeśli skończy się mąką
nie trzeba jeśli skończy się sól
jeśli będzie awaria
jeśli będzie święto
jakiś dziwne niezapowiedziane święto
jeśli będzie wojna
jeśli ktoś umrze
wszyscy
i wszyscy znikną

PIEC

gdzie jest ten drugi piekarz?

PIEKARZ NA M.

jesteś zmęczony, piekarzu

¹⁸ Pezet-Noon „Ukryty w mieście krzyk”

mało spałeś, piekarzu
jest trzecia
trzy po
piec nie gada

PIEC
piekarzu
tutaj

PIEKARZ
albo śpię
zaspąłem do pracy
wyłączyłem odruchowo budzik
wyłączyłem go i poszedłem z powrotem spać

PIEC
co czujesz, piekarzu?

PIEKARZ
śpię

PIEC
czujesz smutek, piekarzu?

PIEKARZ NA M.
śni mi się, że ten drugi piekarz nie przyszedł do pracy
tęsknie za nim
w tym śnie
z niczym się nie wyrabiam
martwię się o niego, piecu

PIEC
praca zabiła zajawkę w twoim ziomie
stracił duszę i zniknął

PIEKARZ NA M.
wiesz gdzie jest?

PIEC
tutaj
musisz wejść do środka
musisz wejść do pieca

PIEKARZ NA M.
na pewno tutaj?

PIEC
no a gdzie indziej?
nie bój się
to tylko taki sen, piekarzu

(pauza)

kiedy już tam będziesz
jak już go znajdziesz
- nie możesz oglądać się do tyłu

PIEKARZ NA M.
jeśli się odwrócę
co się wtedy stanie?

PIEC
wtedy zniknie już na zawsze

PIEKARZ NA M. wchodzi do PIECA

scena 15 / pieśń VI: jak odzyskać duszę?

PIEKARZ NA M.
szukam piekarza
taki typ z wąsem
wysoki
znaki szczególne?
tatuaż na prawym przedramieniu przedstawiający takiego gościa, który jedzie w samochodzie z
palmą zasadzoną czy tam postawioną w doniczce na tylnym siedzeniu
tej doniczki nie widać, więc może też być autonomiczną częścią tego samochodu, takiego starego
kabrioletu
nie wiadomo, gdzie jedzie
prawdopodobnie dookoła ręki, bo gdzie ma jechać?
jedzie w lewo, bo tak jest ustawiony samochód
ale nie wiadomo, czy za chwilę nie skręci
albo nie pojedzie do góry w stronę ramienia
i tam przy ramieniu będzie czekał jego ziomek
i on powie, zaskoczony: mordo, gdzieś ty był? pół zmiany cię szukałem, a ty jedziesz takim
samochodem taki kawał drogi i jeszcze z palmą na tylnym siedzeniu
a on zaśmieje się w taki totalnie głupkowaty sposób i powie: mordo, nie pierdol
i ty wsiądziesz do tego samochodu i zobaczysz, że na drzwiach, w tej luce, leży płytką
Bryndal/Eklektik, więc wsadzisz ją do odtwarzacza i tak będziecie jechać
a potem znajdziesz tam kolejną płytę i kolejną
i będziecie tak jeździć, zatrzymując się czasem tylko na kawę i siku na najpodlejszych stacjach,
jakie będziecie mijać
i na jednej z tych stacji...

REPORTERKA
przepraszam
szukam takiego piekarza
niski brunet, dobrze zbudowany, barczysty

PIEKARZ NA M.
nie widziałem

REPORTERKA

pan pracuje w tej piekarni niedaleko?

PIEKARZ NA M.

ta

REPORTERKA

dobrze bułki tam macie

CHÓR KONSUMENTÓW

- pieczywo pyszne i ciepłutkie / 5 gwiazdek
- bardzo miła obsługa, najlepsze wypieki :*:*:* / 5 gwiazdek
- ostatni raz jadłem takie chleby jak byłem mały u babci na wsi / 5 gwiazdek
 - po prostu mniam / 5 gwiazdek
- zapach czuć już z ulicy, bagietki smakują tak jak w Paryżu, chrupiąca skórka, jedwabisty miękisz, CUD!!!!!! / 5 gwiazdek
 - wspinała załoga, pyszne chleby, mili właściciele / 5 gwiazdek
- chory skurwysyn skakał po krzywo upieczonej bagietce krzycząc, że nie będzie sprzedawał u siebie takiego gówna, bo to zniszczy mu reputację dobrej craftowej piekarni / 1 gwiazdka
 - uzależniacie od glutenu! winni!!! / 5 gwiazdek
 - te chleby są lepsze niż narkotyki / 5 gwiazdek

PIEKARZ NA M.

oskarżam pracodawców

że zabili w moim przyjacielu zajawkę

nie dało się już na niego patrzeć

chodził jakiś taki struty, zmęczony

a wcześniej to był dobry ziom

naprawdę dobry ziom

REPORTERKA

oskarżam stację telewizyjną

dla której pracuję

że nie mam już siły

nie jem, nie śpię

robię jakiś reportaż o piekarzach

którego nikt nawet nie obejrzy

i po co?

po co się tak męczyć?

DOKTORANTKA

oskarżam władzę mojej uczelni

że zabrali mi temat, który kochałam

i teraz muszę robić rzeczy, które są lepiej punktowane

CHÓR KONSUMENTÓW

- dawno nie jadłam tak dobrego chleba / 5 gwiazdek
 - chleb warty swojej ceny / 5 gwiazdek

- smacznie, przytulnie i ciepło / 5 gwiazdek
- urocza obsługa, pyszne produkty / 5 gwiazdek
- pierwszorzędne bajgle, precle lepsze niż na Octoberfeście, tylko ci piekarze... dramat / 3 gwiazdki
- piekarze brudni, wytatuowani, na pytanie o godziny otwarcia odburknęli tylko, że niczego nie sprzedają / 2 gwiazdki
- wyjątkowe pieczywo, jeździmy po nie z drugiego końca miasta / 5 gwiazdek

PIEKARZ NA M.
chciałbym odzyskać zioma!

REPORTERKA
chcę robić ważne rzeczy
żebym przez chwilę poczuła, że coś znaczę

DOKTORANKTA
żeby podczas wigilii wygarnąć wszystkim wujom
że moja praca ma sens

PIEKARZ NA M.
my, robole
żądamy oddania naszych dusz w trybie natychmiastowym
inaczej wyjdziemy na ulicę

DOKTORANKTA
nie, na ulicę to może nie?

CHÓR KONSUMENTÓW

- najlepsze miejsce na śniadanie / 5 gwiazdek
- wasze pieczywo jest wybitne / 5 gwiazdek
- przestrzegam przed ich chlebami!!!!!! przynosisz pieczywo do domu, ma starczyć ci na dwa dni, a zjadasz cały w godzinę / 5 gwiazdek
- polecam!!! / 5 gwiazdek

PIEKARZ NA M.
robole wszystkich klas łąćcie się
sprzedawcy, kelnerzy, adiunkci, telemarketerzy
sekretarki i budowlańcy
pracownicy administracyjni i techniczni
ludzie z korporacji
małych i średnich firm
wszyscy musimy iść razem

REPORTERKA
ja mam strasznie zajebany tydzień

REPORTERKA i DOKTORANKTA znikają

PIEKARZ NA M.

aktorze, który nie zarabiasz, kiedy nie grasz spektakli

– chodź z nami

nauczycielko, która dajesz się jebać rodzicom na zebraniu

– chodź z nami

asystentko kamery, która ma dość pracy z chujowym reżyserem

– ty też chodź z nami

jeśli po zapłaceniu czynszu zostaje ci tylko hajs na żarcie

– jesteś robolem

jeśli wykonujesz wyłącznie polecenia swoich niekompetentnych przełożonych

– jesteś robolem

jeśli pracujesz, bo musisz spłacić raty kredytu

– jesteś robolem

wszyscy jesteście robotami

wszyscy

pojedynek – w samo południe

SZEF

zostałeś sam piekarzu

PIEKARZ NA M.

oddawaj duszę, skurwielu

SZEF

nie mam jej

PIEKARZ NA M.

ty zabrałeś mi duszę

SZEF

komu?

PIEKARZ NA M.

kurwa drugiemu piekarzowi, a komu?

jesteś jakiś pojebany?

SZEF

nie ma drugiego piekarza

wymyśliłeś go sobie

PIEKARZ NA M.

co ty gadasz w ogóle?

SZEF

sam wyjechałeś z Katowic

sam pracowałeś w tych wszystkich miastach

w tych wszystkich piekarniach

to ty nie masz duszy

a teraz nie masz też pracy

znajdziesz inną – wiadomo
ale też znudzi ci się po dwóch latach
znowu uznasz, że ktoś zabrał ci duszę
będziesz płakał, upijał się, zmieniał kolejne miasta
wynajmował kolejne mieszkania
i czekał, aż któryś z tych twoich chujowych szefów
zaprosi cię na piwo
klepnie w ramię
i powie ci, że masz prawo żyć
(pauza)
no przyznaj się, chłopcze
dalej w soboty oglądasz sportowe filmy na Polsacie
i czekasz tam na moją aprobatę
kiwnięcie głową na finałowym meczu baseballa
na wzrok pochwały
podanie decydujące
niepodkręcony w końcu rzut
całe swoje życie układasz pod to, żebym powiedział "dobra robota, synu"
bo twój gruby wuefista nabawił cię kompleksów
zapach jego kantorka
skórzana piłka lekarska
pot, szlugi, materace
i wspomnienie, że nikt nie wybrał cię do sportowej drużyny
46 lekcji do wakacji
5 tygodni do urlopu
4 dni do weekendu
217 do końca roku
miga na wyświetlaczu autobusu
a ty nadal siedzisz na wytartym skajowym siedzeniu
i czekasz, aż ktoś cię zobaczy
aż ktoś cię zauważy
podejdzie z drugiego końca autobusu
i powie „patrzyłem na pana”
ale nikt cię nie widzi
nikt nie podchodzi
więc wykonujesz te wszystkie chaotyczne ruchy
udajesz wściekłość
udajesz radość
udajesz spokój i złość
czekając, która z opcji wypali
ale nie wypala żadna
więc stoisz sam pośrodku świata
dookoła tysiąc spraw
minął dzień, mijają lata
a ty nadal desperacko czekasz
na to głupie „cześć” od kolegi ze starszej klasy
na oficjalną zgodę, że teraz już możesz dołączyć do futbolowej drużyny
że możesz zacząć żyć
już możesz
wołają cię

PIEKARZ NA M. odwraca się

SZEF

i wtedy znikasz

epilog (mockument 4)

DZIENNIKARKA MUZYCZNA

Temat chleba ma dla polskiej sceny rapowej niebagatelne znaczenie. Oczywisty byłby przykład "Chleba powszedniego" ZIP Składu, ale to zaledwie początek. O "chlebie" jako nowym języku rapował Kaz Bałagane, Peja na swoim ostatnim albumie używa chleba jako symbolu budowania więzi z rodziną, rapując kilka albo nawet kilkanaście płyt wcześniej o chlebach, które wraz z Chadą jedli z niejednego pieca. Paluch, pozostając w Poznaniu, rapował, że "może mieć na chleb, ale pozostaje głodny życia", Pater z Janem-Rapowanie używali chleba jako metafory codzienności, nie wspominając już nawet o legendarnej warszawskiej Piekarni, o której rapował Eldo.

REPORTERKA chce wejść do piekarni

STARY PIEKARZ

tylko produkcja

od szóstej się piekarnia otwiera

REPORTERKA

ja chciałam tylko zapytać o takich dwóch piekarzy

którzy podobno tutaj pracują

STARY PIEKARZ

ja z synami pracuję

REPORTERKA

to może kiedyś pracowali?

STARY PIEKARZ

proszę pani

tu co chwila ktoś nowy

młodzi to wie pani

za długo miejsca nie zagrzeją

jak wyglądali?

REPORTERKA

jeden wyższy, drugi trochę niższy

bity puszcza

głośno

cała okolica się złaziła jak to grali

podobno pracowali u pana

po całej Polsce ich szukam

STARY PIEKARZ

tu nikt żadnych bitów nie puszczał

REPORTERKA

może synom się obilo o uszy?

STARY PIEKARZ

synowie ciasto akurat wyjmują
niech pani przyjdzie za dwie godziny

REPORTERKA

to może nam pan chleb przynajmniej sprzeda
zmarznięci jesteśmy strasznie

STARY PIEKARZ

sześć złotych się należy

REPORTERKA oddala się

SYN

byli tu kiedyś
dwa miesiące wytrzymali
i znikli

REPORTERKA

znikli?

SYN

no
na własne oczy widziałem
stali przy piecu i znikli